

Magiczny rytuał doprowadził do śmierci

2 kwietnia 2018

W Tajlandii dziewczyna zmarła podczas magicznego rytuału.

18-letnia dziewczyna zmarła podczas magicznego rytuału na oczyszczenie z klątwy, który odprawili nieznane osoby w szatach buddyjskich mnichów w jednej ze wsi na północnym wschodzie Tajlandii. Poinformowała o tym gazeta internetowa „Kom Chad Luek”.

Podczas rytuału „mnisi”, których status weryfikują miejscowe władze i wspólnota mnichów, zmusili dziewczynę do wypicia dwóch dużych misek „wody święconej”, po czym poczuła się źle i straciła przytomność. Kilka godzin później zmarła w szpitalu, nie odzyskując przytomności.

Śledczy ustalili, że trzech „mnichów” kilka tygodni temu zamieszkało w opuszczonym klasztorze niedaleko wsi, w której mieszkała dziewczyna. Tydzień temu jeden z nich przekonał rodziców dziewczyny, że ktoś rzucił na nią klątwę i potrzebuje rytuału na jej zdjęcie za pomocą wody święconej, którą „mnisi” produkowali w klasztorze.

Proponowali mieszkańcom wsi tę „wodę święconą” jako środek na przedłużenie życia. Na murze altanki w klasztorze, gdzie stało naczynie z wodą, wisiała tabelka: „Jedna szklanka przedłuża życie o rok”. Nie sprzedawali wody bezpośrednio, lecz zgodnie z tradycją w altance stało pudełko na datki na potrzeby świątyni, do którego mieszkańcy rzucali pieniądze w podzięce za „lek” i dla poprawienia własnej karmy.

Policja poszukuje mnichów, na razie nikt nie zna ich prawdziwych nazwisk.

Źródło: pl.SputnikNews.com